

# Stanisław Głowa

---

## "Les dimension politiques de la foi", René Coste, Paris 1972 : [recenza]

---

Collectanea Theologica 43/3, 228-229

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dziedziny) natury przyrodniczej, mogących sugerować, że istnieje coś więcej niż ożywiona materia, że pewna celowość procesów, organizacja materii itd. wymagają istnienia siły porządkującej. Tymczasem to wszystko nie jest jasno powiedziane.

Tytuł książki nie odpowiada treści, jak to często się zdarza z pozycjami francuskimi. Jedyne, co można powiedzieć, to chyba to, że autor chciał ludziom myślącym kategoriami przyrodniczymi pokazać, choć nie całkiem mu się to udało, że ich wizja świata może być połączona z kategoriami chrześcijańskiego myślenia. Może jest to książka dla dorastających i religijnie obojętnych licealistów francuskich, która pragnie im przekazać jakieś myśli o Bogu. I to jeszcze pod warunkiem, że teolog nie będzie do niej przykładał kategorii tradycyjnej nauki Kościoła. Sprawa bowiem istnienia Boga i istnienia duszy nie została przedstawiona — wbrew pozorom — na podstawie rzeczowych dowodów, lecz intuicji teilhardowsko-bergsonowskiej. Należy przyznać, że wola i decyzja człowieka odgrywają wielkie znaczenie w przyjęciu jakiegoś światopoglądu, ale liczą się przede wszystkim dowody i ścisłość myślenia. Ta biologiczno-filozoficzna propedeutyka jest niestety trochę za słaba, chociaż została ambitnie podjęta.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

René COSTE, *Les dimensions politiques de la foi*, Paris 1972, Les Editions Ouvrières, s. 262.

Autor jest politologiem i teologiem. Aktualnie pełni funkcje dziekana wydziału teologicznego Instytutu Katolickiego w Tuluzie. Wydał wiele publikacji z dziedziny politologii, w których wypowiada się na temat Marks'a, politycznej moralności, ekonomii i Ewangelii. Na treść niniejszej książki składają się wykłady, jakie autor wygłosił w Tuluzie, Quebecu i Lowanium, prawdopodobnie częściowo przerobione.

Książka nosi tytuł prowokujący. Dzisiaj istnieje tendencja do przeciwstawiania dwu dziedzin — wiary i polityki tak, jak kiedyś istniała skłonność do łączenia ich. Tymczasem te dwie płaszczyzny postępowania człowieka dotyczą nie tylko praktycznego współżycia obywateli, ale także określonych postaw teologicznych. Dlatego R. Coste w swej pracy łączy analizę teologiczną z oceną ekonomiczną i polityczną świata.

W dziele stosunkowo często można napotkać odnośniki do Marks'a i marksizmu, jako że ten system interesuje wielu ludzi zarówno w Europie zachodniej, jak i w krajach Trzeciego Świata. Ale główną osią rozważań autora jest problem wyzwolenia człowieka (wyzwolenie ludzkie) i zbawienia (wyzwolenie nadprzyrodzone). Stąd wyraźnie rozróżnia dwa kierunki albo dwie płaszczyzny działania: jedną jest właśnie zbawienie, wyrażające się poprzez uwolnienie od grzechu, nawrócenie, wiarę w Jezusa Chrystusa i uczestnictwo w łasce Bożej. To wszystko jest umożliwiające na obecnym etapie dziejów człowieka dzięki działalności Kościoła, założonego do tego celu przez Chrystusa.

Wyzwolenie natomiast dotyczy dziedziny politycznej i ekonomicznej, jest dziełem wspólnoty politycznej i różnych grup społecznych. Dla człowieka, który poważnie pojmuje swoją solidarność z innymi i pragnie sprawiedliwości pod wszelkimi jej postaciami, powstaje poważne zobowiązanie w sumieniu. Ewangelia bowiem może stanowić źródło inspiracji, może być i jest dynamicznym zaczynem, ułatwiającym prawdziwe wyzwolenie człowieka. Imperatywem nadrzędnym jest jednak, pod groźbą popadnięcia w poważne konflikty, rozróżnienie dwu wyżej wspomnianych płaszczyzn działania. Konsekwentne zaś stosowanie owego podziału pozwala na uniknięcie takiego błędu, jak uważanie Chrystusa za szefa opozycji antyrzymskiej. Z drugiej zaś strony ułatwia dostrzeżenie poważnego błędu w forsowaniu angelicznej postawy chrześcijanina, który starałby się tylko o oderwaną od konkretnego miłość Chrystusa.

Dzisiejsza nauka Kościoła nie podaje gotowych recept politycznych ani też nie preferuje specjalnie jednych systemów ekonomicznych nad inne. Ukazuje natomiast wynikające z Ewangelii obowiązki, które angażują chrześcijan w prawdziwe wyzwolenie człowieka dzisiejszego.

Książka jest refleksyjna, daje rodzaj klucza do zorientowania się ludzi wierzących w skomplikowanej grze o wyzwolenie ludzi. Nie jest polemiczna, nie zwalcza np. marksizmu, a tylko, uznając jego plusek, wykazuje jego historyczne uwarunkowania i przechodzi ponad partykularnymi antagonizmami do wspólnej realizacji wyższego i wspólnego dobra.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Odette THIBAUT, *L'homme inachevé. Biologie et promotion humaine*, Tournai 1972, Editions Casterman, s. 231.

Książka napisana przez specjalistkę w zakresie biologii, porusza w sposób przeglądowy, a jednocześnie syntetyczny sprawy genetyki, dziedziczności, uodpornienia przed śmiercią, funkcjonowania mózgu i jego wydajności. Wreszcie w ostatniej części dzieła, poświęconej zależności między biologią a postępowaniem człowieka, znajdujemy rozważania na temat uwarunkowań seksualnych obszarowych i propozycje edukacji czy raczej ulepszenia stosunków społecznych poprzez zdobycze farmakologii i odpowiedniego wychowania.

Autorka jest świadoma tego, że wskutek postępów biologii i medycyny ludzkość dysponuje dzisiaj wielkimi środkami samozniszczenia i jednocześnie możliwością ulepszenia warunków życia. Ta druga ewentualność staje się imperatywem w działaniu, by uniknąć totalnego zła. Jako pomoc proponuje stworzenie filozofii możliwości człowieka (*philosophie du possible*), opartej na zdobyciach biologii i medycyny, a prowadzącej ludzi do pełnego odpowiedzialności zadania humanizacji. Człowiek według niej to *un animal en voie d'humanisation* (s. 222). A gdzie indziej mówi, że człowiek dzisiaj jest w stanie przejściowym od *homo faber* do *homo sapiens*.

Dzieło daje świadectwo dużej wiedzy biologicznej o mechanizmach początku i rozwoju człowieka. Jest napisane z pasją i tą pasją porywa czytelnika. Dowiadujemy się np., że zastąpienie prawa walki o byt postępową wiedzą lekarską, sprzyja występowaniu większej ilości chorób u osobników mało odpornych, które w naturalnych warunkach powinny wyginać. Zaskakują przewidywania demograficzne, mianowicie, że jeśli ludzkość gwałtownie nie obniży swego przyrostu naturalnego, będziemy mieć około r. 2113 prawie 130 miliardów ludzi na globie ziemskim!

Autorka tak manipuluje materiałem, że łatwo jest w toku lektury ulec sugestii o wszechmocy odkryć biologicznych. Dlatego przyznanie przez nią w zakończeniu dzieła, że biologia nie wyjaśnia wszystkich tajemnic życia, że jest potrzebny jeszcze wymiar wartościowy czyli religia, chociaż według niej trzeba zerwać z tym, co katolicyzm nazywa tajemnicami, jest czymś zaskakującym (s. 212).

Podczas lektury w wielu miejscach odnosi się wrażenie, że religia jest na cenzurowanym, a autorka będąc zwolenniczką scjentyzmu i pozytywizmu biologicznego, nie szczędi Kościołowi przy różnych okazjach przytyków. To można by oczywiście spokojnie przyjąć, bo nie każdy musi lubić Kościół, ale trzeba być czujnym, kiedy ktoś traktuje bez troski pewne sprawy etyczne, co niestety spotykamy na kartach książki. Ten poważny zarzut znajduje potwierdzenie w faktach. Odette Thibault np. jest zwolenniczką przerwania nie-normalnych ciąży, chociaż radzi raczej profilaktykę w formie pigułek (s. 44 i 74), a przy tym sugeruje, by nie lękać się zakazów etycznych (s. 48). Jest przerażona wizją wzrostu demograficznego (s. 63). Sądzi, że tzw. wstrzemięźliwość okresowa absolutnie nie pohamuje tego wzrostu (s. 66) i należy stosować różnego typu pigułki antykoncepcyjne (s. 71 i 76). Propaguje nie tylko banki,